

Mieczysław Bombik

W sprawie kryteriów kwalifikowania
definicji normalnych (streszczenie
referatu wygłoszonego na
posiedzeniu katedr logiki, teorii
poznania i etyki w ATK 3.III.1979)

Studia Philosophiae Christianae 16/2, 189-192

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z ZAGADNIEN LOGIKI

MIECZYSLAW BOMBIK

W SPRAWIE KRYTERIÓW KWALIFIKOWANIA DEFINICJI NORMALNYCH

(Streszczenie referatu wygłoszonego na posiedzeniu katedr logiki, teorii
poznania i etyki w ATK 3. III. 1979)

Istnieje nader już bogata literatura semantyczna i metodologiczna ukazująca bogactwo form definiowania i usiłująca dokonać jakiejś systematyzacji w teorii definicji. Chaos panujący w teorii i praktyce definiowania nie został jeszcze przewyżlony (por. opinię J. Kotarbińskiej, *Definicja*, *Studia Logica* 2 (1955), s. 301—321). Helmut Mönke (*Definitionstypen und Definitionsmatrix [w:] „Zeitschrift für Information und Dokumentation mit Schriftum zu den Informationswissenschaften”* 2 (1978), s. 53—60) zdołał wyliczyć 71 spotykanych nazw wszelkiego rodzaju definiowania. Nie tylko jednak nadmierna mnogość odmian definiowania, ile raczej wielość wchodzących w rachubę możliwych podstaw ich grupowania nastęrcza trudność w klasyfikowaniu, kwalifikowaniu i systematyzacji definicji i definiowania. Nadmierna wielość możliwych podstaw podziału nastęrcza klasyfikacyjne trudności wręcz nie do pokonania, przynajmniej zdaniem D. P. Gorskiego (*Über die Arten der Definition und ihre Bedeutung in der Wissenschaft*, [w:] *Studies zur Logik der wissenschaftlichen Erkenntnis*, Berlin 1967, s. 361—433).

Celem, który przyświeca niniejszemu opracowaniu, jest próba dokonania podziału definicji wedle zasad, które — na ile to tylko jest możliwe — preferują morfologiczne (syntaktyczne) właściwości definicji. Takie podejście pozwala również sformułować kryteria kwalifikowania definicji do tych lub innych ich rodzajów.

Proponujemy cztery dopełniające się podziały zbioru wszystkich możliwych definicji, wedle czterech podstaw: 1° budowa definicji, 2° supozycja wyrażenia stanowiącego definiendum definicji normalnej, 3° pochodzenie znaczenia wyrażenia stanowiącego definiens definicji normalnej i 4° zakres stosowności definicji.

Ad 1°. Ze względu na budowę, definicje dzielimy na równościowe, czyli normalne (które z kolei mogą być wyraźnymi bądź kontekstowymi) oraz na definicje uwikłane, czyli aksjomatyczne. Do kontekstowych definicji zaliczymy również definicje indukcyjne odnotowane równościowo, a także tzw. definicje przez abstrakcję.

Ad 2°. Ze względu na rodzaj supozycji definiendum, definicje dzielimy na nominalne (słownikowe i semantyczne) oraz na realne (klasyczne i nieklasyczne).

Ad 3°. Biorąc pod uwagę pochodzenie sensu definiensa (zaczepnięte ze wskazanej konwencji językowej, bądź postulowane wbrew istnieje-

jącym konwencjom) rozróżniamy definicje sprawozdawcze czyli analityczne i projektujące czyli syntetyczne (dzielące się jeszcze na definicje konstrukcyjne i regulujące).

Ad 4°. Uwzględniając zakres stosowalności definicji (ograniczony warunkiem, bądź nie) rozróżniamy definicje bezwarunkowe oraz definicje warunkowe (wśród których umieszczamy również definicje operacyjne, redukcyjne i dejektyczne).

W podziałach tych jedynie podstawa 3° wyraźnie apeluje do znaczenia wyrażen i podział wedle tej zasady nie może uzyskać jakiegś dostatecznej podstawy morfologicznej (nie może zostać oparty na strukturalnych, syntaktycznych właściwościach definicji). Wszystkie pozostałe podziały mają podstawę składniowej natury. Przy tym jeszcze podstawę 4° można by sprząć z podstawą 1°, co się jeszcze okaże niżej.

Chcielibyśmy ustalić kryteria kwalifikowania wyrażen do określonych rodzajów definicji. Jeśli przy tym definiując klasę jakichś przedmiotów zdołamy uzyskać dla niej definicję diagnostyczną, to jej definiens uważamy właśnie za kryterium do rozstrzygnięcia o przedmiotach, czy należą do owej klasy. Kwalifikowane przez nas wyrażenia dają się sprowadzić do formuły podpadającej pod następujący schemat:

$$a(P_1, P_2, \dots, P_n, x_1, \dots, x_k) \equiv b(P_2, \dots, P_n, Q_1, \dots, Q_l, x_1, \dots, x_k).$$

W schemacie tym „a” reprezentuje formułę, w której występują tylko predykaty: P_1, \dots, P_n , wolne zmienne indywiduowe: x_1, \dots, x_k i spójniki logiczne, „b” — jest formułą, w której występują predykaty: P_2, \dots, P_n , różne od nich predykaty: Q_1, \dots, Q_l , zmienne wolne: x_1, \dots, x_k , spójniki logiczne, kwantyfikatory i zmienne związane różne od: x_1, \dots, x_k , „ P_1 ” — występujące w „a” i nie występujące w „b” — reprezentuje wyraz definiowany.

- (1) Aby jakieś wyrażenie zaliczyć do klasy definicji równościowych musi ono spełniać pięć następujących warunków, które są równocześnie kryteriami tego rodzaju definicji:
 - 1.1 Występowanie funktora definicyjnego: „jest to”, „ \equiv ”, „=”, „df”, „znaczy tyle samo co”, „denotuje”, „oznacza”, „nazywamy”, „znaczy że”, „...”, i ich synonimów.
 - 1.2 Cała równoważność jest twierdzeniem.
 - 1.3 W definiendum występuje tylko jeden egzemplarz jednego predykatu, którego nie ma w definiensie.
 - 1.4 W definiensie występuje co najmniej jeden predykat, którego nie ma w definiendum.
 - 1.5 Jeżeli w definiendum występuje więcej niż jeden predykat, cała równoważność musi być równościowo przekładalna na taki okres warunkowy, którego następnikiem jest równoważność z jednym predykatem w formule występującej po lewej stronie tej równoważności. Oznacza to, że definicje warunkowe, których najprostsza wersja podpada pod schemat: $Px \rightarrow (Qx \equiv Rx)$, jak również definicje kontekstowe o postaci $PQx \equiv PRx$ możemy uważać za sprowadzalne jedne do drugich.
- (2) Kryterium kwalifikowania pewnej definicji równościowej do definicji wyrażnych stanowi fakt występowania w definiendum predykatu definiowanego, przy równoczesnym niewystępowaniu żadnych innych stałych pozalogicznych.
- (3) Kryterium kwalifikowania pewnej definicji równościowej do de-

finicji kontekstowych stanowi fakt występowania w definiendum oprócz predykatu definiowanego co najmniej jednej, różnej od niego stałej pozalogicznej.

- (4) Kryterium kwalifikowania pewnej definicji równościowej do definicji nominalnych jest fakt występowania definiendum w supozycji materialnej. Natomiast kryterium występowania definiendum w supozycji materialnej stanowi fakt użycia w roli funktora definicyjnego łączników: „...oznacza...”, „...denotuje...”, „...znaczy tyle samo co...” i ich synonimów.
- (5) Kryterium kwalifikowania definicji równościowej do definicji nominalnych słownikowych stanowi fakt występowania definiensa w supozycji materialnej. Natomiast kryterium równoczesnego użycia definiendum i definiensa w supozycji materialnej stanowi fakt zastosowania w definicji łącznika: „...znaczy tyle samo co...” i jego synonimów.
- (6) Kryterium kwalifikowania definicji równościowej do definicji nominalnych semantycznych stanowi fakt występowania definiensa w supozycji zwykłej bądź formalnej. Natomiast kryterium równoczesnego użycia definiendum w supozycji materialnej i definiensa w supozycji zwykłej stanowi fakt użycia funktora: „...oznacza...” i jego synonimów. Kryterium równoczesnego użycia definiendum w supozycji materialnej i definiensa w supozycji formalnej stanowi fakt zastosowania funktorów: „...denotuje...”, „...nazywamy...” i ich synonimów.
- (7) Kryterium kwalifikowania definicji równościowej do definicji realnych stanowi fakt równoczesnego użycia definiendum i definiensa w supozycji formalnej. Natomiast kryterium równoczesnego użycia definiendum i definiensa w supozycji formalnej stanowi fakt występowania w definicji, funktorów: „...jest to...”, „...≡...”, „...=...” i ich synonimów.
- (8) Kryterium kwalifikowania definicji równościowej do klasycznych definicji realnych stanowi fakt:
 - 1) użycia funktora: „...jest to...”
 - 2) należenia tej definicji do definicji równościowych wyraźnych,
 - 3) dwuczłonowej budowy definiensa, przy czym człon pierwszy denotuje najbliższy (w stosunku do definiowanego gatunku) rodzaj, natomiast człon drugi współoznacza różnicę gatunkową. Z dwu zbiorów, z których pierwszy jest podzbiorem właściwym zbioru drugiego, pierwszy zbiór nazywamy gatunkiem, drugi zaś rodzajem. Różnicą gatunkową natomiast nazywamy cechę (prostą lub złożoną), która z najbliższego rodzaju wyróżnia tylko te przedmioty, które są elementami definiowanego gatunku. Wybór tzw. najbliższego rodzaju, a więc najbliższego nadzbioru jest dowolny, arbitralny, a „bycie najbliższym” jest dla tego rodzaju definiowania nieistotne.
- (9) Kryterium należenia definicji równościowej do definicji realnych nieklasycznych stanowi fakt niespełniania przynajmniej jednego warunku definicji klasycznej.
- (10) Podstawę kwalifikowania definicji równościowej do definicji sprawozdawczych (analitycznych) stanowi fakt:
 - 1) określoności desygnatów definiendum wobec konwencji językowej wskazanych autorów i

- 2) adekwatności tej definicji, tj. równości zakresowej definiendum i definiensa w przypadku ich ostrości lub zachowania w definiensie nieostrości definiendum.

Definicja równościowa może przy tym być w dwojakim sensie sprawozdawcza. W znaczeniu pierwszym definicja normalna jest sprawozdawczą, gdy definiens zdaje sprawę z zastanego w istniejącej już konwencji językowej znaczenia definiendum. Konwencją językową przy tym może być bądź powszechnie przyjęta umowa odnośnie tego, w jaki sposób dany wyraz należy rozumieć, bądź też umowa niepowszechna, lecz przyjęta przez pewną „szkołę”. W związku z tym sprawozdawczość jest pojęciem relatywnym. Ponieważ poza tym jedna wypowiedź może zdawać sprawę ze znaczenia innej wypowiedzi tylko w jakimś stopniu przybliżeniu, stąd sprawozdawczość nie ustala równoznaczności a jedynie podobieństwo znaczeniowe. Tak więc mamy tu do czynienia z podwójnym relatywizmem. W drugim rozumieniu definicji sprawozdawczej definiens zdaje sprawę z cech charakterystycznych denotatu definiendum. W tym przypadku zakłada się sprawozdawczość pierwszego rodzaju na tyle jednak tylko, by ustalić zakres definiendum.

(11) Podstawą kwalifikowania definicji równościowej do definicji projektujących (syntetycznych) jest fakt:

- 1) określoności desygnatów definiendum wobec konwencji językowej wskazanych autorów i
- 2) częściowa lub całkowita arbitralność znaczenia definiensa wobec wspomnianej konwencji. Chodzi o wyraźnie postulowaną częściową (w definicjach regulujących) lub całkowitą (w definicjach konstrukcyjnych) rozbieżność znaczenia proponowanego w definiensie ze znaczeniem definiendum we wskazanej konwencji językowej; albo też — inaczej mówiąc — umyślne wykluczenie stosunku pokrywania się zakresów definiensa z wyznaczonym przez wskazaną konwencję językową zakresem definiendum.

W zakończeniu należy podkreślić, że jedynie w przypadkach (10) i (11) trzeba było użyć w miejsce słowa „kryterium” nazwy „podstawa”, gdyż określenia definicji sprawozdawczych i projektujących, jak się wydaje, nie mogą być diagnostyczne, skoro nie mogą abstrahować od pojęcia znaczenia i porównywania znaczeń, wciąż jeszcze dalekich od jasności.

URSZULA ŻEGLIŃ

O MOŻLIWOŚCI FORMALNEJ ANALIZY ONTOLOGII R. INGARDENA.

Chciałabym przedstawić pewne problemy związane z analizą formalną ontologii Ingardena oraz ustosunkować się do możliwości przeprowadzenia takiej analizy. Jak wiadomo sam Ingarden wielokrotnie w dyskusjach z logiczami ze szkoły lwowsko-warszawskiej wyrażał się przeciwko stosowaniu środków formalnych do filozofii. Podkreślał odmiennność języka i metody filozofii od języka i metody logiki. W przeprowadzonych przez logiczków próbach analizowania problemów filo-